

# Kowalska, Ewa

---

## "Birobidżan. Sowiecka ziemia obiecana?", Artur Patek, Kraków 1997 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 31/2, 214-218

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szczególnie w propagandzie wizualnej (jak np. ukazuje ikonografia zamieszczona we wzmiankowanej monografii Aleksandry Leinwand).

Szczególnie ważna dla bolszewickiej wizji procesu dziejowego była metafora wroga. Bardzo udany jest sposób rozwinięcia tego wątku przez Stobieckiego, pokazania procesu rozmywania się wroga zewnętrznego, rozumianego jako przedstawiciel starej formacji, a krystalizowania się wroga wewnętrznego, we własnych szeregach — renegata, rewizjonisty, trockisty, socjalfaszysty itp. Przekonująco ukazany też został mechanizm, ustawicznie kreujący wrogów we własnym otoczeniu — na potrzeby właściwego ukierunkowania tzw. emocji negatywnych społeczeństwa.

*Zakończenie* pracy zbiera jej podstawowe tezy. Jest jednak zbyt zwięzłe, nie do końca odgrywa rolę kontrapunktu dla całości rozważań. Brakuje w nim np. próby scalenia zrekonstruowanych metafor. Jeśli dobrze rozumiem wywody Autora, okazałoby się wówczas, iż np. metafora nauki i metafora rewolucji w latach 30. zaczynają być ze sobą wzajemnie sprzeczne. Ponadto wybita w tytule „bolszewicka filozofia dziejów” próby takiego całościowego spointowania w moim odczuciu wymagała — mimo zastrzeżenia w *Zakończeniu* pracy, czy takiej kompletnej rekonstrukcji na kanwie zaproponowanych metafor można w ogóle dokonać.

Znakomicie dobrane zostały motta do poszczególnych rozdziałów, co nadaje pracy dodatkowy walor.

Autor stawia tezę, iż bolszewizm stanowił syntezę marksizmu w tym sensie, iż eksponował silny związek pomiędzy teorią a sferą praktyki (s. 21). A może stanowił (stanowi?) właśnie wypaczenie myśli Marksa — przez narzucenie teorii roli niemal usługowej w stosunku do praktyki. Przecież tak właśnie uważał cytowany wielokrotnie przez Autora Karol Kautsky, dla którego — warto przypomnieć — prawdziwym zwycięstwem myśli Marksa było to, co stało się w Gruzji, gdzie socjaldemokraci objęli w maju 1918 r. pełnię władzy<sup>7</sup>, natomiast bolszewizm uznawał za zwyrodnienie mające niewiele wspólnego z marksizmem.

Złe wrażenie robi zapewne nie zawiniony przez Autora brak indeksu osób. Nie powinno się psuć książki dla tak drobnej oszczędności, raptem trzech–czterech stron. Na szczęście znalazł się papier na streszczenie w języku angielskim, co stwarza szansę na szersze zaistnienie tej wartościowej publikacji.

Wojciech Materski  
Warszawa

Artur Patek, *Birobidżan. Sowiecka ziemia obiecana?*, Kraków 1997, ss. 102

Do niedawna stosunkowo niewiele osób wiedziało więcej o Żydowskim Obwodzie Autonomicznym z centrum w Birobidżanie — historii jego powstania i dalszych dziejach, wielu nawet nie potrafiło umiejscowić go na mapie byłego Związku Radzieckiego. Dopiero nasilający się napływ Żydów rosyjskich do Izraela i USA zwrócił uwagę na tę diasporę. Zaczęli o nim

<sup>7</sup> Wizyta w Republice Gruzjińskiej we wrześniu i październiku 1920 r. kierownictwa II Międzynarodówki (Kautsky, MacDonald, Snowden, Shaw, Renaudel, Inghels, Vandervelde, Huysmans) przebiegała pod hasłem: Gruzja zrealizowała ideały Marksa. Wrażenia przywódców II Międzynarodówki z tej wizyty zob.: K. Kautsky, *Georgien. Eine sozialdemokratische Bauernrepublik*, Wien 1921; *L'Internationale socialiste et la Géorgie*, Paris 1921.

pisać zarówno publicyści polscy, jak i zagraniczni<sup>1</sup>. U nas na przykład ukazał się w końcu 1996 r. cykl barwnych reportaży autorstwa Jacka Hugo-Badera na łamach „Magazynu Gazety Wyborczej”. Brak jednak było zwartej pracy podejmującej ten wątek. Ogólny zarys problemu dał dopiero krakowski naukowiec Artur Patek<sup>2</sup>. Przedstawił on temat Żydowskiego Obwodu Autonomicznego (ŻOA) na podstawie dotychczasowego dorobku głównie historiografii zachodniej, jak sam pisze we wstępie, nie pretendując do wyczerpania tematu, a jedynie z myślą zainspirowania wszystkich zainteresowanych podjęciem dalszych badań w tym zakresie.

Pracę *Birobidżan. Sowiecka ziemia obiecana?* Autor rozpoczyna nakreśleniem zagadnienia *Ludności żydowskiej w Rosji po przewrocie bolszewickim*. Wielka szkoda jednak, że podejmuje je zaledwie na niespełna siedmiu stronach, operując wielkim skrótem. Zawarta w bibliografii literatura pozwala bowiem na szersze przedstawienie tego niezwykle skomplikowanego problemu. Tak znaczne jego ograniczenie jest zabiegiem równie trudnym, co niebezpiecznym i niejako kładzie cień nawet na pobieżne uchwycenie wszystkich jego niuansów. Prawdą np. jest, jak pisze Patek, że „Rosja była państwem, w którym antysemityzm stanowił oficjalną politykę” (s. 12). Autor nie sygnalizuje jednakże, choćby w kilku zdaniach, czemu taka polityka miała służyć oraz jakie kroki podejmowała administracja carska w celu jej urzeczywistnienia. Poza wspomnianym ograniczeniem miejsca zamieszkania do 25 guberni zachodnich, głównie tzw. ziem zabranych w czasie rozbiorów Polski, nawet nie wymienia zakazu działalności gospodarczej na wsi — zwłaszcza sprzedaży alkoholu, restrykcji w zakresie dostępu do funkcji publicznych i zawodowej służby oficerskiej w armii. To niewątpliwy uszczerbek, zwłaszcza że rezultatem tych i tym podobnych kroków podjętych przez administrację carską było zubożenie większej części ludności żydowskiej i napływ jej do miast strefy, gdzie z biegiem czasu stawała się coraz większym problemem socjalnym, nierzadko egzystując tylko dzięki akcjom charytatywnym. Nadmienienie o tych administracyjnych poczynaniach dałoby też możliwość wskazania choćby jednego z motywów wielkich nadziei, jakie niektóre grupy ludności żydowskiej wiązały z rewolucją. Nie wyczerpuje bowiem problemu stwierdzenie Autora, iż rezultatem antysemickiej polityki carskiej było masowe włączenie się Żydów do ruchu komunistycznego. To zdanie Patka jest niebezpiecznym uproszczeniem także ze względu na brak uwzględnienia faktu, że na obszarach zachodnich Rosji wytworzyły się zręby trzech nurtów, które uważa się za kulturę żydowską w jej tradycyjnej postaci, które były i są podstawą wszelkich podejmowanych przez Żydów działań:

— chasydyzm — uważany za ucieczkę w tradycję, ortodoksję, wręcz „sakralizację żydowskości”,

— syjonizm — utożsamiany z nacjonalizmem, przekształceniem „żydowskości” w czynnik konstruktywny (stać się narodem jak inne), w element przetrwania przez połączenie tradycji z nowoczesnością w polityce, gospodarce, kulturze itp.

— socjalizm i jego najbardziej radykalna postać — komunizm, postulujące całkowite odrzucenie tego, co utrzymywało odrębność żydowską, wyzwolenie się z owej „żydowskości” (rozumianej jako upośledzenie) przez zburzenie całej struktury społecznej i politycznej, w której ona istniała. Prąd ten, stwarzając pierwszą od wieków szansę przejścia od roli narodu

<sup>1</sup> Na marginesie można zauważyć, iż w Polsce ukazało się zaledwie kilka prac poświęconych dziejom Żydów w ZSRR w okresie międzywojennym, i to o charakterze popularnym.

<sup>2</sup> Autor znany już jest polskiemu czytelnikowi z licznych opracowań z zakresu dziejów społeczności polskiej w Rosji i ZSRR, m.in. wydanych na łamach „Dziejów Najnowszych” i „Przeglądu Polonijnego” oraz jako współautor pracy *Polonia w Europie*.

wyklętego do równego innym, był przyczyną żarliwości ideowej (w tym i bezwzględności) wielu przedstawicieli narodu żydowskiego.

Autor krótko opisując udział Żydów w tworzeniu nowego państwa radzieckiego, celnie spostrzega, iż rewolucja dająca Żydom jako obywatelom upragnioną równość wobec prawa, pozbawiała równocześnie ich wszystkiego, na czym opierała się ich tradycyjna odrębność jako społeczności, jej obrońcy zaś traktowani byli jako przeciwnicy władzy radzieckiej. W sierpniu 1919 r. rozwiązano wszystkie żydowskie gminy religijne z ich instytucjami społecznymi i kulturalnymi, skonfiskowano ich własność i zamknięto większość synagog, zburzono autorytet rabinów i „cadyków”. Zabroniono nauki hebrajskiego i publikacji świeckich dzieł w tym języku, który uznano za język religii. Tolerowano tylko kulturę jidysz, którą próbowano spłoretaryzować i która pozostawała pod dokładną obserwacją władz. Instytucjami nadzoru były Jewkom — Żydowska Sekcja Komisariatu ds. Narodowości i specjalne sekcje żydowskie utworzone w oddziałach partii komunistycznej (Jewsekcje), obsadzone przez „nieżydowskich Żydów”, których zadaniem było rejestrowanie wszelkich oznak „żydowskiego partykularyzmu kulturalnego”.

„Tragicznym paradoksem historii jest — pisze Patek — że ten do niedawna tak prześladowany naród został teraz, w nowych warunkach społeczno-politycznych bolszewickiej Rosji, niesłusznie utożsamiony z terrorem rewolucyjnym i dyktatorskimi rządami bolszewików (s. 12). To bardzo trafna uwaga w odniesieniu do powierzenia Żydom modernizacji kraju, kolektywizacji, niszczenia kułaków. Mankamentem jednak jest przemilczenie przyczyn tego zjawiska. Autor nie wskazał nawet na fakt, iż wśród mniejszości Żydzi stanowili największy odsetek wykształconych i zarazem ideowych obywateli (co w sposób szczególnie predysponowało ich do objęcia wyższych stanowisk) oraz na mechanizmy władzy, która wykorzystuje mniejszości do pracy w organach represji, jako „ludzi z innej gliny”, którym łatwiej stawiać przeciwko członkom większości. Efektem tej prawidłowości był zresztą znaczny udział w aparacie władzy nie tylko Żydów, ale też m.in. Łotyszy czy Polaków.

W pierwszym rozdziale, który można traktować jako wstępny, Autor kilka zdań poświęca początkom akcji osadnictwa żydowskiego. Niezbyt ostro jednak pisze w tym miejscu, wyjaśniając wiele przyczyn, jakie zadecydowały o tym przedsięwzięciu władz radzieckich, iż ta akcja była fragmentem ogólnej polityki Kremla zastosowania do społeczności żydowskiej teorii narodu. Do mniejszości żydowskiej nie przystawała bowiem ani radziecka definicja narodu mającego posiadać swoje terytorium, ani też nie dawało się jej przyporządkować do żadnej z klas. Uzdrawiająco na nią miało zadziałać rolnictwo. Postanowiona przez Komitet Centralny RKP w 1924 r. akcja kolonizacyjna miała sprzyjać uformowaniu się w społeczności żydowskiej warstwy chłopskiej, a więc transformacji jej kultury w kierunku integracji z wielonarodowym społeczeństwem radzieckim. Patek następnie pisze o inicjatywie władz radzieckich powołania 5 żydowskich rejonów narodowościowych (3 na Ukrainie i 2 na Krymie). Próżno jednak szukać choćby wzmianki o osadnictwie żydowskim na Białorusi. Gwoli prawdy należałoby dodać, że na kolonizację żydowską władze białoruskie przeznaczyły 100 tys. dziesięcin ziemi, tj. szóstą część z całego funduszu rolnego, podczas gdy Żydzi stanowili 10% ludności miejskiej Białorusi. Autor, opisując dalej rozmaite trudności, z jakimi borykały się władze przeprowadzające akcję osadniczą milczy jednak o protestach ludności miejscowej przeciwko niej, pomija siłę uprzedzeń ludowych, które działały zwłaszcza na Ukrainie, gdzie uformował się stereotyp miasteczka żydowskiego z jego odizolowaną, rządzącą się własnymi regułami społecznością.

Kolejne trzy rozdziały Autor poświęca osadnictwu żydowskiemu w Birobidżanie. Czyni to w sposób uporządkowany chronologicznie. W pierwszym z nich omawia historię wyboru przez

władze radzieckie na miejsce osadnictwa żydowskiego niesprzyjającego obszaru Birobidżanu, szeroko rozwiniętą akcją propagandową oraz bardzo aktywnie prowadzoną działalność ateizacyjną i sowietyzacyjną. Mimo imponującej porcji wiadomości zawartych w tej części przy lekturze akapitu omawiającego działalność organizacji zagranicznych powstałych w celu wsparcia radzieckiej kolonizacji żydowskiej brak niestety choćby wzmianki o tych, które wszystkie zebrane fundusze wydatkowały na cele administracyjne, jak np.: The American Committee for the Settlement of Jews in Birobidjan, którego prezesem był jeden z bankierów nowojorskich William W. Cohen.

Wybuch II wojny światowej stanowi przejście do następnego rozdziału. W tym okresie wzrosły nadzieje na umasowienie, dotąd nie mającej szerszego poparcia wśród mas żydowskich akcji kolonizacyjnej. Na tereny wymagające pionierskiej wręcz pracy mieli zostać przesiedleni żydowscy uchodźcy, którzy znaleźli się na byłych polskich terenach wschodnich. Z jednej strony jednak m.in. nieufność władz wobec osadzenia obcokrajowców w ważnym strategicznie terenie, z drugiej zmiana sytuacji politycznej, wybuch wojny radziecko-niemieckiej spowodowały, że oczekiwania nasilenia kolonizacji żydowskiej nie spełniły się. Do tych planów z powodzeniem wrócono dopiero po 1945 r. W ramach wyboru Dalekiego Wschodu jako miejsca koncentracji znacznej części ludności przesiedleńczej z czasów wojny, na teren obwodu przyjechało prawie 10 tys. osób. Niedługo jednak żydowscy (i nie tylko) osiedleńcy cieszyli się przychylnością władz. Obwód został niejako sparaliżowany w okresie Wielkiego Terroru i czystek przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Na marginesie wypada zauważyć, iż wielką zaletą pracy Artura Patka jest szersze widzenie tematu i wskazywanie, jak na losie społeczności żydowskiej odciskała swe piętno zmiana sytuacji politycznej i linii programowej partii.

Kolejny rozdział Artur Patek poświęcił wpływowi na sytuację w obwodzie rządów Chruszczowa i Breżniewa. Autor przedstawia w nim ŻOA jako oręż propagandowy, m.in. umożliwiający odpieranie wysuwanych przez zachód oskarżeń władz radzieckich o antysemityzm i przedstawianie ZSRR jako jedyne państwa na świecie, w którym istnieje autonomiczna żydowska jednostka terytorialna. W rzeczywistości jednak ŻOA był — jak pisze Artur Patek — fikcją administracyjną. Przez fikcję administracyjną rozumie on przede wszystkim fakt, iż mimo że Żydzi nigdy nie stanowili większości mieszkańców obwodu, to władze jednak nieustannie podtrzymywały ŻOA. Jego istnienie stanowiło bowiem dowód jakoby Związkowi Radzieckiemu udało się wypracować „sposób rozwiązywania problemów ludności żydowskiej w duchu równości i sprawiedliwości. W tych warunkach — jak wspomina Patek w zakończeniu — zniesienie ŻOA oznaczałoby przyznanie się do ideologicznej porażki” (s. 73).

Rozdział kończący pracę Autor rozpoczyna przełomem lat 80. i 90., doprowadzając do lat ostatnich. Mimo szczupłej objętości Autor zdołał w nim zawrzeć najważniejsze informacje dotyczące losów ludności żydowskiej w Rosji w ciągu ostatnich 10 lat. Szkoda jedynie, że poświęcając stosunkowo dużo miejsca zjawisku emigracji Żydów, nie wspominał w nim o zjawisku coraz popularniejszej migracji czasowej (zwykle rocznej) oraz o zjawisku powrotów. Ostatnio odnotowuje się np. przyjazdy Żydów z Izraela i Stanów Zjednoczonych. Są to głównie dzieci tych, którzy w latach 70. domagali się prawa do emigracji i po ciężkich przeżyciach wyjeżdżali. „Wozwraszczeny” stanowią dziś zwartą grupę osób, które wracają do swoich starych przyjaciół, odnajdują atmosferę młodych lat i dzieciństwa. Z reguły są to ludzie, na których sytuacja wymusiła opuszczenie swoich domów, i ci, którzy nie mogli w pełni zaakceptować wszystkiego, co im zaoferował Zachód. Oni to w przemianach zachodzących w Rosji widzą swoją szansę realizacji ambicji zawodowych i w perspektywie znalezienie ojczyzny.

Szkoda również, że Autor pominął w tej części informację o przybierającym w tych latach na sile zjawisku asymilacji. Znalazło ono odzwierciedlenie m.in. w uchwytnej statystycznie masowości zmiany nazwisk żydowskich na rosyjskie, np. w 1985 r. odnotowano takich przypadków 28 tys., a w 1989 już 39 tys.

Wszystkie poczynione z recenzorskiego obowiązku uwagi nie przysłaniają ogólnie pozytywnej oceny pracy Artura Patka. Od pierwszych stron książki można dostrzec krytyczne stanowisko Autora do opisywanego przez niego projektu osadnictwa żydowskiego w Birobidżanie. Jak sam pisze w zakończeniu, obwód „Powołany do życia arbitralnymi decyzjami władz i utrzymywany do realizacji doraźnych celów politycznych [był] w istocie wrogi żydowskiej tożsamości narodowej, tradycjom i religii” (s. 73). Praca imponuje ponadto skrupulatnie zebraną literaturą przedmiotu, w przeważającej mierze obcojęzyczną, jasną konstrukcją i dobrą narracją. Załączony Aneks przedstawia ciekawe dokumenty, a zawarte w pracy informacje zmuszają do stawiania pytań i głębszej refleksji. Inspirująca lektura książki sprawia, iż powinien po nią sięgnąć zarówno profesjonalista — badacz zajmujący się historią Żydów w XX w., jak i szersze grono czytelników.

Ewa Kowalska  
Warszawa

Jan Kęsik, *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego ss. 200

W serii Historia Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego ukazała się niedawno książka Jana Kęsika pt. *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*. Powstała ona na fali wzrostu zainteresowania problematyką wojskową, co jest wynikiem — jak zauważa słusznie Autor — przemian politycznych w Polsce po 1989 r. i wiąże się z faktem, że wojsko przestało być postrzegane jako element narzuconej władzy. W wyniku tego powoli odradza się sentyment do armii i munduru.

Omawiana praca opiera się na bogatej bazie źródłowej, w tym głównie zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego, ale również Archiwum Akt Nowych oraz Wojskowego Instytutu Historycznego i Archiwum Państwowego w Lublinie. Wybór opracowań, z których korzystał Autor, również wydaje się być kompletny.

„Naród pod bronią” to idea, której śladów można doszukać się i we współczesnych doktrynach wojennych. Program taki mógł być przyjęty jedynie przez społeczeństwa masowe, o silnym poczuciu świadomości narodowej i państwowej. W przypadku Polski z takim społeczeństwem mamy do czynienia dopiero w okresie międzywojennym. Celem, jaki postawił sobie Autor, było ukazanie relacji pomiędzy siłami zbrojnymi a społeczeństwem, w kontekście polityki sfer wojskowych, której ważnym elementem było hasło „Naród pod bronią”. Dorobek nasz w dziedzinie badań nad wojskowością II Rzeczypospolitej Autor ocenia jako skromny, przy czym większość autorów podejmuje wyłącznie tematykę fachową, i to w ujęciu ściśle wojskowym. On sam zaś plasuje się w nurcie badań relacji pomiędzy wojskiem i życiem społeczeństwa, który w naszej historiografii reprezentują głównie Piotr Stawecki i Janusz Odziemkowski.